



02.02.2023

Jedno się nie zmienia – zawsze gramy o najwyższe cele i chcemy zdobywać kolejne trofea

Łukasz Kaczmarek dołączył do Grupy Azoty ZAKSY Kędzierzyn-Koźle w 2018 roku i od samego początku był jednym z najbardziej wyróżniających się zawodników. Jego dorobek jest godny pozazdroszczenia – w ZAKSIE do tej pory zdobył dwukrotnie złoty medal mistrza Polski, trzykrotnie Puchar Polski i dwukrotnie trofeum Ligi Mistrzów.

W finale rozgrywek w 2021 roku to po jego asie serwisowym ZAKSA została europejskim liderem. Atakujący potwierdził tym samym, że jest jednym z najlepszych zawodników na tej pozycji.

Już piąty sezon reprezentujesz barwy ZAKSY. Razem z Olkiem Śliwką jesteście obecnie najdłużej grającymi zawodnikami. Jaka była ZAKSA, gdy dołączyłeś do zespołu, a jaką drużyną jest obecnie?

Myślę, że są to podobne ZAKSY. Kiedy przychodziłem do tego wielkiego klubu ze wspaniałą historią, to było to dla mnie wielkie wydarzenie. Moja rola w klubie jest obecnie zupełnie inna niż pięć lat temu, ale jedno się nie zmienia – zawsze gramy o najwyższe cele i chcemy zdobywać kolejne trofea. 1 maja 2021 roku Twoja zagrywka zdecydowała o zdobyciu tytułu klubowego mistrza Europy. Jak to jest przejść do historii? Na pewno ten moment, kiedy po mojej zagrywce sięgnęliśmy po pierwsze trofeum Ligi Mistrzów, zostanie ze mną do końca życia i bardzo często go sobie wspominam. Parę lat wcześniej nawet o tym nie myślałem i nie marzyłem, że mogę zagrać w finale, a co dopiero w taki sposób zakończyć finał Ligi Mistrzów.

1 maja 2021 roku Twoja zagrywka zdecydowała o zdobyciu tytułu klubowego mistrza Europy. Jak to jest przejść do historii?

Na pewno ten moment, kiedy po mojej zagrywce sięgnęliśmy po pierwsze trofeum Ligi Mistrzów, zostanie ze mną do końca życia i bardzo często go sobie wspominam. Parę lat wcześniej nawet o tym nie myślałem i nie marzyłem, że mogę zagrać w finale, a co dopiero w taki sposób zakończyć finał Ligi Mistrzów. Dla mnie jest to niesamowite przeżycie i jestem bardzo szczęśliwy, że w takim klubie jak ZAKSA mogłem osiągać ten sukces, przechodząc tym sposobem do historii. Na pewno ten moment, kiedy po mojej zagrywce sięgnęliśmy po pierwsze trofeum Ligi Mistrzów, zostanie ze mną do końca życia i bardzo często go sobie wspominam. Parę lat wcześniej nawet o tym nie myślałem i nie marzyłem, że mogę zagrać w finale, a co dopiero w taki sposób zakończyć finał Ligi Mistrzów.

Jesteś zawodnikiem z dużym temperamentem. Czy uważasz, że jest to atut na pozycji, na której grasz?

Każdy ma inny temperament. Ja jestem zawodnikiem wybuchowym i ekspresyjnym. Nie stanowi to dla mnie

specjalnie jakiejs przeszkody, po prostu taki już jestem. Uważam, że taki temperament pomaga mi w grze na pozycji atakującego.

Jako atakujący grasz dobrze w obronie. Czy to dzięki temu, że wcześniej grałeś też w siatkówkę plażową?

Myślę, że to rzeczywiście bardzo pomogło. W siatkówkę plażową grałem przez pięć lat. Jest to dyscyplina typowo techniczna, wymagająca umiejętności w każdym elemencie, zwłaszcza w defensywie.

Każdy kolejny sezon to nowe otwarcie i nowa historia do napisania. Macie nowych zawodników i nowego trenera. Czy uważasz, że ZAKSĘ stać na osiąganie kolejnych sukcesów po tak znakomitych i intensywnych sezonach?

Zgadza się. Jest to nowy sezon, inny od poprzednich. Jak dla mnie straciliśmy najlepszego siatkarza świata, jakim jest Kamil Semeniuk, dlatego musimy się zaadaptować do tej sytuacji. Jeśli chodzi o powtórkę sukcesów z ostatnich dwóch sezonów, to będzie niesamowicie ciężko, ale zrobimy wszystko, co w naszej mocy, żeby godnie reprezentować ZAKSĘ i zdobywać z nią jak najlepsze wyniki.

Zdobyłeś już wszystko, co można w klubowych rozgrywkach. Czy jest jeszcze coś, czego chciałbyś dokonać?

Na pewno chciałbym jeszcze zagrać i wygrać Klubowe Mistrzostwa Świata. To jedyne trofeum, którego z ZAKSĄ nie mamy jeszcze w CV. Niestety, tak jak w zeszłym roku, tak i w tym nie było nam dane pojechać na turniej. Mam nadzieję, że w następnym sezonie będziemy mogli wystąpić i pomyśleć o jakimś medalu, którego jeszcze nie mamy w swojej kolekcji.

Które trofeum zdobyte z ZAKSĄ smakowało najlepiej?

Każde smakowało wspaniale. Zdobyte cztery lata temu pierwsze mistrzostwo Polski z ZAKSĄ było wyjątkowe. Pierwsze trofeum w Lidze Mistrzów, a rok później drugie były fantastycznymi sukcesami, których nikt się nie spodziewał. Wszystkie trofea i medale zdobyte z ZAKSĄ były dla mnie wyjątkowe.

Jesteś zawodnikiem kompletnym, czy jest jeszcze jakiś element siatkarskiej gry, który chciałbyś udoskonalić?

Absolutnie nie uważam się za kompletnego zawodnika. Myślę, że każdy element mojego siatkarskiego rzemiosła mogę udoskonalić i w ten sposób grać jeszcze lepszą siatkówkę.

W jaki sposób odreagowujesz emocje na boisku?

Mamy tego grania bardzo dużo, często podróżujemy i jesteśmy poza domem, trenujemy, mamy mecze, także dla mnie najlepszym sposobem na odreagowanie jest spędzanie czasu z moją najbliższą rodziną: żoną i córeczkami. Wtedy ten stres i emocje uchodzą ze mnie. Z nimi czuję się najlepiej.

A jaki jest Łukasz Kaczmarek poza boiskiem?

Na pewno jestem zupełnie innym człowiekiem niż na boisku, mniej wybuchowym i ekspresyjnym, ale myślę, że najlepiej o to zapytać moich najbliższych, przyjaciół czy kolegów z drużyny.

Dziękuję za rozmowę